

Yahoo, Licznik Geigera (Solar x Białas)

Nie ma tu drugiej ekipy tak zzytej jak ta, tak zrytej jak ta (SB Maffija)
Nawijam jak żyję, a żyję jak pan (co? Big Pun!)
Koncert, studio, melanz i chuj w oczekiwania kogokolwiek
Jak będę chciał to sobie wydziaram na twarzy nawet i swoją mordę
Biorą odwet dziś moje zamiary za czasy, gdy bywało nie tak
By być tu gdzie dziś, się ostro tyrało sześć lat (SB Maffija)
Dziś się bawię szampańsko, za wszystko płacę sam banknot ta
Pardon, nie wszystko, ubrania dostaję za darmo (co!)
Wszystko to robię dla zabawy jak ODB (a co!)
Wszystko to robię dla zabawy jak hot16 (a co!)
Bez żadnej spiny, bez żadnych skruch
Wyluzowany jakbym wykradł recepty na relanium

Ja sobie robię dla funu,
Wy sobie róbcie dla fanów
Oni i tak znajdą i puszczą dalej
Mamy tu klimat ze Stanów,
Wszędzie czuć zapach dolarów
Zapinam snapback, ty wbijaj w gajer
Kto tak naprawdę ma luz?
Weź wyłącz z nud bangera puść
Kto lata na FM, zamiera puls
Licznik Geigera zamienia w gruz
(Radioaktywne gównno, gównno)
(Radioaktywne gó-gó, gównno)

Radioaktywne, Czwórka, Eska, Rap luz, co dalej nie wiem
A chcę hot ninety seven, bo zawsze wolałem dupy starsze od siebie
Dla mnie to czysty fun, a co ja Raca, mam brudny mieć?
Bo po co tymi koleżkami, jestem sam i nie potrzebuję tu nikogo więcej chcieć
Wakacje - idę do pracy, zarobiony hajs wydaję na ciuchy i beaty
Odbiór? Chyba będzie cacy, bo słucham teraz EP-ki a tu same hity
Mnie się podoba, koniec, mógłby mnie tu już nie wydawać
Ale za nią wpadnie mi tu sporo hajsu, więc co ja mam go tu nie wydawać?
Bang bang, Young boy Yahoo, po tej EP-ce będę mieć [?]
Kupię zdrowie, wasze zdrowie i choć nie piję to - (dźwięk kieliszków)
LP to taka Rodzinna Gambino jak u solo capo di tutti capi
Do fanbase'u trochę czasu musi minąć, ale jeszcze pokażemy ci tu że coś potrafi

Ja sobie robię dla funu,
Wy sobie róbcie dla fanów
Oni i tak znajdą i puszczą dalej
Mamy tu klimat ze Stanów,
Wszędzie czuć zapach dolarów
Zapinam snapback, ty wbijaj w gajer
Kto tak naprawdę ma luz?
Weź wyłącz z nud bangera puść
Kto lata na FM, zamiera puls
Licznik Geigera zamienia w gruz
(Radioaktywne gównno, gównno)
(Radioaktywne gó-gó, gównno, gównno)

Debiutowałem na Kempie, szok, ja pierdołę, ale lot
Dupa się pruje, że się nie zajmuję nią tylko rapuję, się bawię, #foch
Wkurwienie w oczach tej lali zła, teraz już ma nowy lollipop
Ja pojechałem tam rapu słuchać, nie żal więc wbijam na scenę (muahh)
Co chwilę chce ktoś żebym podpisał płytę, pod tym co robię się zawsze podpiszę
Dupeczki się boją podejść to trochę odwagi, zająwają robię te tagi
Ja całe życie się bawię rapem i całe życie się bawię życiem
Jestem newskulowym punkiem typie, nie mamy kosy to walnę łychę
Z tobą za naszą muzykę, znowu nasz cały hajs zaraz na bale (pęka)
Nawinę wolny, najebię się po tym zawinę procę i kamień z serca
Tylko bity lecą tu z mojego okna,
Rap napromieniował mnie do tego stopnia że jestem najlepszym raperem na świecie

I skład mam co wygrywa nawet z kretesem, obczaj

Ja sobie robię dla funu,
Wy sobie róbcie dla fanów
Oni i tak znajdą i puszcza dalej
Mamy tu klimat ze Stanów,
Wszędzie czuć zapach dolarów
Zapinam snapback, ty wbijaj w gajer
Kto tak naprawdę ma luz?
Weź wyłącz z nud bangera puść
Kto lata na FM, zamiera puls
Licznik Geigera zamienia w gruz
(Radioaktywne gównno, gównno)
(Radioaktywne gó-gó, gównno)